

4

Podstawy moralności w życiu gospodarczo-społecznym

Jerzy Gocko

Katedra Teologii Moralnej Społecznej
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Abstrakt

W świecie współczesnym gospodarka stała się jednym z najważniejszych obszarów zaangażowania człowieka, bowiem w sposób istotny rzutuje na pozostałe wymiary jego egzystencji. Należy podkreślić, że życie gospodarcze rodzi wiele moralnych i społecznych dylematów. Działalność gospodarcza nie ogranicza się jedynie do neutralnego (w wymiarze aksjologicznym) zdobywania koniecznych dóbr, lecz rodzi poważniejsze konsekwencje dla jednostki i dla społeczeństwa. Dzieje się tak, ponieważ na obszarze ekonomii podmiotem dokonywanych wyborów i podejmowanych decyzji jest zawsze wolny i rozumny człowiek, który nigdy nie może działać poza moralnością.

Celem tej publikacji jest ukazanie podstaw moralności w życiu gospodarczo-społecznym. W tym celu sformułowano i uzasadniono postulat dialogu między etyką a ekonomią, natomiast za kluczowy argument uznano wymiar antropologiczno-personalistyczny. Kryterium antropologiczne, odwołujące się do godności osoby ludzkiej, jest także podstawowym celem analizy i oceny życia gospodarczego, a jego operacjonalizacji i ukonkretnieniu służą zasady społeczne. Całość kończy wskazanie na najważniejsze płaszczyzny odpowiedzialności etycznej w gospodarce oraz zwrócenie uwagi na nowe wyzwania postawione gospodarce rynkowej i współczesnej ekonomii.

Słowa kluczowe

etyka gospodarcza, antropologia, godność osoby ludzkiej, zasady życia gospodarczego

1. Postulat dialogu między etyką a ekonomią

Człowiek jako wolny i rozumny podmiot zawsze musi być postrzegany jako *homo ethicus*, co oznacza, że nigdy nie może działać poza moralnością. Nie dziwi więc, że zarówno etyka społeczna, jak i społeczne nauczanie Kościoła, usiłują wejść w dyskurs z naukami ekonomicznymi, aby także ten obszar nasycić aksjologicznie, a przez to ukazać jego rzeczywisty cel i etyczny sens. Relacje ekonomiczne są zawsze relacjami ludzkimi, co oznacza, że muszą być odniesione do wartości ludzkich i wartości moralnych¹. Za takim myśleniem i podjęciem dialogu między etyką a ekonomią przemawiają liczne moralne i społeczne dylematy, które towarzyszą zaangażowaniu się człowieka w życie gospodarcze oraz bardziej powszechne przekonanie, że wobec ogromnej złożoności struktur i procesów ekonomicznych, rozwiązanie przynajmniej niektórych problemów związanych z życiem gospodarczym, przekracza możliwości samej ekonomii i racjonalności ekonomicznej. Stwierdzenia te padają zarówno ze strony etyków społecznych, jak i samych ekonomistów podejmujących w badaniach również problematykę etyczną².

Zakorzeniony w powszechnej świadomości stereotyp każe postrze- gać ekonomię jako dziedzinę wymagającą bardzo specjalnych i profesjo- nalnych kompetencji. Niewątpliwie należy się z tym zgodzić, ponieważ gospodarka jest częścią ludzkiej kultury i dziedziną, w której człowiek nieustannie odnajduje i potwierdza siebie jako pana rzeczywistości ma- terialnej. Gdy mówi się o gospodarce, to nie znaczy, że wyłącznie o spo- sobach obliczania dochodu lub wskaźnika inflacji. Gospodarka bowiem mieści w sobie bogactwo problemów ludzkich, społecznych, etycznych, a te aspekty wymagają uwzględnienia wartości niekwantytatywnych.

¹ Por. E. Podrez, *Etyka życia gospodarczego*, „Życie katolickie” 6 (1987), nr 1, s. 54-55.

² Por. F. Kampka, *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle na- uczania społecznego Kościoła*, Lublin 1995, s. 85-121.

Istotnym elementem poszukiwania fundamentu spotkania etyki i ekonomii jest pytanie o cel gospodarki, o jej zasadniczą motywację. Rozważając ten problem, trzeba się zastanowić nad samą naturą rzeczy, które podlegają przetworzeniu w procesie produkcji i są jej owocem. Narzuca się spostrzeżenie, że nie mają samoistnej wartości. Są wartościowe w takim stopniu, w jakim człowiek może stwierdzić ich użyteczność i przydatność do określonych celów, a oznacza to, że celem procesów gospodarczych jest osoba. To ona jest podstawową wartością stymulującą postęp ekonomiczny. Ów antropologiczny cel gospodarki staje się podstawowym kryterium oceny moralnej, bowiem wszystko jej podlega, co ma związek z rozumnym działaniem człowieka.

Wspomnianą konieczność i koherentność wymiaru etycznego w ekonomii można uzasadniać na wiele sposobów. Warto pamiętać, że u genezy niektórych naukowych syntez ekonomicznych stały (bądź nie były im obce) przesłanki aksjologiczne (A. Smith, D. Ricardo i K. Marks). Na wymóg rozwiązań etycznych w ekonomii wskazuje także sytuacja ogromnej niesprawiedliwości społecznej, cechująca obecne stosunki gospodarcze. Potrzebę dialogu między ekonomią a etyką można więc wyprowadzać z analizy zmian, jakie zaszły wewnątrz samej ekonomii (przejście od ekonomii statycznej lub „przetrwania” do ekonomii aktywnej, cechującej społeczeństwa przemysłowe czy poprzemysłowe, gdzie rozwój ekonomiczny zdawał się być wzrostem bez żadnych granic). Odwołując się do perspektywy historycznej, trzeba zauważyć, że w kulturze zachodniej relacja etyki i ekonomii przez długi okres czasu miała znamiona całkowitego podporządkowania czynnika ekonomicznego wymiarowi moralnemu. Etyka jako ostatnie kryterium wyboru człowieka obejmowała swym zakresem także wszystkie decyzje ekonomiczne. Wartości i normy etyczne, oparte na Objawieniu lub na prawie naturalnym, rządziły działalnością gospodarczą. Objęcie jej dyskursem etycznym miało czysto instrumentalny charakter, bo ekonomia pozbawiona własnych celów musiała je czerpać z etyki. Dopiero rozwój społeczeństwa przemysłowego i ekonomii kapitalistycznej, bazującej na relacjach rynkowych, przyczynił się do upadku modelu podporządkowania, na rzecz wzajemnego wyobcowania etyki i ekonomii. Obie te rzeczywistości zostały wzajemnie zantagonizowane, ale nauki ekonomiczne czyniły to na zasadzie rewindykacji własnej autonomii, deprecjonując znaczenie wymiaru moralnego we wszystkich sferach życia publicznego.

Na potrzebę odniesienia się do porządku etycznego wskazują niektóre zjawiska towarzyszące działalności ekonomicznej. Chodzi m.in. o konsumizm, o nieodłączną od biznesu reklamę, o problem wydajności, a także o kwestię współzawodnictwa w ramach zasady konkurencji, co w końcu prowadzi do wniosku, że działalności gospodarczej nie można podejmować w oderwaniu od zasad moralnych. Potrzeba tego, co zostało nazwane „pojednaniem” ekonomii z etyką, może zostać odczytane w głębszej perspektywie, którą wyznacza chrześcijańska antropologia, czyli wizja człowieka. Przy tym stwierdzeniu należy podkreślić prawdę o ludzkiej grzeszności i o rozdarciu wewnętrznym człowieka, które sprawia, że człowiek wolny często zwraca się ku złu. To grzeszne zagubienie człowieka w obliczu dóbr doczesnych objawiło się także w wielu błędnych strukturach życia ludzkiego, które Jan Paweł II określał mianem „struktur grzechu”³.

Zgoda co do istnienia związków między gospodarką a moralnością, nie oznacza zgody, co do ich natury. Warto w tym miejscu przyjrzeć się najbardziej skrajnym ujęciom, a mianowicie relacji gospodarki i moralności, określonym jako moralizm i ekonomizm, gdzie między nimi oscylują pozostałe stanowiska, dotyczące tych dziedzin. Stanowisko ekonomizmu przyznaje zdecydowany priorytet racjonalności ekonomicznej nad wymogami moralnymi, co przejawia się w absolutyzowaniu celowości ekonomicznej. Konsekwencją jest działanie, które kreuje rzeczywistość materialną jako nadrzędną i generującą zachowania racjonalne. Z poglądem tym mocno związany jest model zachowań, gdzie bardziej staje się samodzielną koncepcją antropologiczną, czyli wzorzec *homo oeconomicus*. Z kolei moralizm jest udziałem tych etyków czy teologów zajmujących się życiem gospodarczo-społecznym, którzy bez dogłębnej znajomości rzeczywistości gospodarczej stawiają nierealistyczne wymagania praktyce życia gospodarczego. W celu uniknięcia tego „duchowego czy intelektualnego imperializmu” etyka gospodarcza musi bazować na rzetelnej znajomości stanu rzeczy. Motywowane wzniosłymi racjami wskazania moralne i rady etyków czy teologów w konkretnych kwestiach są uzasadnione jedynie wtedy, gdy nie pozostają w sprzeczności z rzeczowymi argumentami ekspertów⁴.

³ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et poenitentia*, 16.

⁴ Por. J. Gocko, *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*, Lublin 1996, s. 90-94.

2. Antropologiczno-personalistyczny wymiar ekonomii

Działalność gospodarcza, jak już podkreślono, ma cel transcendujący ją samą. Jej celem antropologicznym jest służba człowiekowi, zaspokojenie potrzeb i zabezpieczenie właściwej mu godności. W perspektywie personalistycznej człowiek jest podstawowym kryterium i punktem odniesienia do całego dyskursu etycznego, dotyczącego życia gospodarczo-społecznego. Łacińska sentencja *agere sequitur esse* wskazuje, że nie istnieje żadna etyka bez określonej koncepcji człowieka. Natomiast, jak każda etyka zakłada zawsze jakąś antropologię, tak i etyka gospodarcza musi opierać się na uprzedniej wobec niej koncepcji człowieka i społeczeństwa. Od czasów A. Smitha rozważania nad koncepcją człowieka, będącego podmiotem życia gospodarczego, są centralnym punktem ekonomiczno-teoretycznych analiz. To, co orzeka się o człowieku i jego istocie, uzasadnia postulaty dotyczące jego gospodarczej aktywności, więc etyka chrześcijańska, głosząc określone zasady ładu ekonomicznego, wyprowadza je ze stwierdzeń antropologicznych. Zależność między daną antropologią a koncepcją gospodarki jest obustronna. Określona wizja człowieka suponuje takie a nie inne rozstrzygnięcia systemowe, ale z drugiej strony funkcjonowanie w określonym porządku gospodarczym zmienia postawy i zachowania człowieka.

Schyłek ubiegłego stulecia okazał się czasem rozpadu systemów społeczno-ekonomicznych. Jan Paweł II w encyklice poświęconej kwestiom gospodarczym *Centesimus annus* (1991) podstawową przyczynę załamania się gospodarki centralistycznej postrzegał w błędzie antropologicznym. Błędna koncepcja człowieka już w zarodku skaziła ideę państwa kolektywistycznego, a polegała na utożsamieniu człowieka z sumą relacji społecznych i poszukiwaniu jego istoty poza nim samym. Błąd ten, przeniesiony na dziedzinę polityki społeczno-ekonomicznej i tam zobiektywizowany, sprawił, że państwo realnego socjalizmu stało się sprawnym narzędziem niszczenia podmiotowości jednostki i całego społeczeństwa⁵.

Przyznanie człowiekowi centralnego miejsca i roli w strukturach instytucji społecznych nie wyczerpuje omawianej problematyki. Współczesne nauki o człowieku proponują mnogość odpowiedzi na pytanie „kim jest człowiek?”, podając przy tym liczne definicje filozoficzne, psy-

⁵ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 13.

chologiczne, socjologiczne, ekonomiczne, biologiczne itd. Każda z nich ma swoją wartość, wynikającą z aspektowości poznania człowieka, więc uzasadnia i dopuszcza także pluralizm twierdzeń antropologicznych. Niebezpieczne może stać się ograniczenie całego patrzenia na człowieka przez uprzywilejowanie jednej z dziedzin, która wyjaśnia wszelkie wymiary życia człowieka, ale nie uwzględnia wzajemnej komplementarności definicji antropologicznych. Pytając o istotę człowieka, staje się wobec przytłaczającej mnogości odpowiedzi. Wielość typów wiedzy o człowieku owocuje nadspodziewaną różnorodnością definicji, które uwzględniają rozliczne teorie filozoficzne, psychologiczne, socjologiczne, ekonomiczne oraz historyczno-kulturowe. W gruncie rzeczy – usiłują rozpoznać i opisać człowieka jako świadomy podmiot działań kulturotwórczych.

Należy pamiętać, że wiedza o człowieku, jaką uzyskują nauki szczegółowe, opiera się na obserwacji zachowań statystycznych, na których ostatecznie się zatrzymuje. Nie pozwala na formułowanie postulatów i norm, a także jest wyprowadzona z uogólnienia doświadczeń, bowiem jej rola jest czysto opisowa. Wobec takich trudności stoi ekonomia, a opis i uogólnienie nie są wystarczającą podstawą, by sformułować normę powinnościową, dlatego inspirujący i twórczy może okazać się dialog z antropologią teologiczną czy personalistyczną. Wówczas będzie można zobaczyć osobę ludzką jako *imago Dei*, a więc włączoną w perspektywę o wiele donioślejszą niż doczesna. Ta perspektywa nie unieważnia doczesności, lecz ją reinterpretuje, odkrywa sens, którego nie sposób dostrzec inaczej. Mówiąc o tym nie wolno zapominać, że obie dyscypliny posługują się argumentami z dwóch różnych poziomów refleksji.

Antropologiczny wymiar gospodarki pozwala zweryfikować, potwierdzić i uzasadnić jej czysto ekonomiczną autonomię, wiążąc ją równocześnie z logiką wyższego systemu norm. Reguły ekonomiczne, mimo zwartych i samoobjaśniających się układów wzajemnych odniesień łańcucha następstw i ich abstrakcyjnego schematu, nie są w stanie same się uzasadnić. Do funkcjonowania tego układu konieczne jest jakieś *primum mobile*, natomiast, aby dokonywało się w sposób właściwy, niezbędne jest uzasadnienie, znajdujące się poza nim samym. Funkcję takiego układu, motywującego wobec zespołu reguł ekonomicznych, może pełnić wyprowadzony z uznania wymogów godności osoby i w niej zakorzeniony system norm etycznych. Afirmacja godności osoby ludzkiej, wskazująca na nadrzędną rolę człowieka w procesie gospodarczym, nie zawiesza autonomii praw ekonomicznych, lecz interpretuje

je bądź niekiedy reinterpretuje. To sprawia, że między twierdzeniami ekonomicznymi i etycznymi, mimo ich autonomii w porządku wartościowania i argumentacji (o ile są zakorzenione w godności człowieka), zachodzi stosunek wzajemnego uzasadniania się.

Godność osoby ludzkiej stanowi normę moralności, czyli kryterium działania moralnie powinno. Człowieka trzeba afirmować ze względu na niego samego, nie dla innych racji czy względów. K. Wojtyła określił tę zasadę jako normę personalistyczną: „osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”⁶. Za A. Rodzińskim należy odróżnić normę moralności (*norma normans*), którą jest sama godność osoby ludzkiej od normy moralnej (*norma normata*), będącej regułą postępowania, inspirowaną przez ową godność ludzką⁷. W aspekcie negatywnym godność zakłada niedopuszczalność używania osoby ludzkiej jak rzeczy, a więc jako środka do osiągnięcia celu. Pozytywnie rozpatrywane wymogi godności dają się sprowadzić do postulatu bezinteresownej afirmacji osoby ludzkiej jako jedynej właściwej relacji wobec niej.

Odwołanie się do wolności, rozumu i sumienia pozwala zoperacjonalizować, ogólną w swym brzmieniu normę personalistyczną i stworzyć określone kryterium antropologiczne w analizie życia ekonomicznego. Ogólna i dość abstrakcyjna struktura normy personalistycznej, polegająca na afirmacji godności osoby ludzkiej, w odniesieniu do życia społecznego i gospodarczego byłaby nierzeczowa, gdyby nie została uzupełniona czy ukonkretniona poprzez wartości konstytuujące tę godność. Kształt życia gospodarczego odpowiadałby wówczas poszanowaniu godności osoby ludzkiej, będącej ośrodkiem i twórcą życia gospodarczego. Wartości sumienia, rozumu i wolności zostaną potwierdzone i chronione, gdyż w nich zawarte jest to, co pozwala dostrzec w człowieku podobieństwo do Boga, bo przez nie człowiek odnajduje się w roli podmiotu gospodarczego. Dopiero wtedy wolność konkretyzuje się jako inicjatywa, odpowiedzialność, przedsiębiorczość, kreatywność, a rozumność natury ludzkiej jako racjonalność ekonomiczna czy zdolność przewidywania. Sposobem ukonkretniania i operacjonalizacji godności osoby ludzkiej mogą stać się także zasady życia społecznego, o czym będzie jeszcze mowa.

Godność osoby ludzkiej domaga się również swoistego instytucjonalnego porządku gospodarczego, którego celem jest człowiek. Takie zadanie stoi szczególnie przed państwem, ponieważ to ono jest zobowiązane

⁶ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1962, s. 31.

⁷ Por. *U podstaw kultury moralnej*, Warszawa 1980, s. 107-137.

pełnić funkcje obronne i konstytutywne. Ma tworzyć warunki życia i zaangażowania w działalność gospodarczą, polityczną czy inną, odpowiadającą godności ludzkiej i pozwalającą na integralny rozwój człowieka oraz udzielać wsparcia w rozwoju. Istotne znaczenie posiada tutaj realizacja podstawowych praw wolnościowych i społecznych, a przede wszystkim prawa do partycypacji we wszystkich dziedzinach życia, w tym także życia gospodarczo-społecznego.

Przy omawianiu personalistycznego wymiaru ekonomii nie sposób nie wspomnieć o modelu *homo oeconomicus*, który jest pewnego rodzaju zaprzeczeniem prawdy, że to człowiek jest podmiotem, ośrodkiem i celem życia społeczno-gospodarczego. Choć próbuje się kwestionować go jako koncepcję antropologiczną, ograniczając jedynie do modelu zachowań człowieka pełniącego na rynku rolę producenta, konsumenta czy handlowca, to zredukowany *homo oeconomicus*, bezwolny wobec obsesji ciągłej kalkulacji i zdeterminowany automatyzmem wolnorynkowych struktur, nabiera w procesie gospodarczym większego znaczenia. Model ten nie tyle sam zostaje włączony w struktury ekonomiczno-społeczne, co raczej one kształtowane są na jego miarę⁸. Co więcej, wiele zachowań typowych dla podmiotu gospodarczego zostaje zaaplikowanych do innych wymiarów czy sfer życia człowieka, a paradygmat ekonomiczny służy do interpretacji różnych dziedzin spraw ludzkich. Pokusa ta jest wynikiem faktu, że w społeczeństwie nowoczesnym, złożonym z wielu autonomicznych subsystemów, jeden i ten sam podmiot musi stosować różne imperatywy zachowań, w różnych obszarach życia.

3. Fundamentalne zasady i normy etyczne życia gospodarczego

Godność człowieka jest podstawową wartością i najogólniejszą normą ładu społeczno-gospodarczego, który ma służyć zabezpieczeniu i utwierdzeniu wolności oraz rozumności jednostki jako podmiotu gospodarczego. W działaniach prowadzących do ukształtowania porządku życia ekonomicznego godnego człowieka trzeba kierować się określonymi zasadami. Przedmiotem refleksji będą zasady życia społecznego, które od

⁸ Por. A. Dylus, *Moralność krańcowa jako problem dla katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1992, s. 163.

czasów Leona XIII (1878-1903) są eksponowane w wypowiedziach Magisterium Kościoła i odnoszą się do tej samej rzeczywistości moralnej i społecznej, jaką opisuje i postuluje norma, odwołująca się do godności człowieka. Mają przez to uniwersalny charakter, a zostały sformułowane nie w ramach jednego dokumentu, ale w trakcie całej historycznej ewolucji nauki społecznej.

Nie ulega wątpliwości, że podstawową, porządkującą oraz najogólniejszą wartością i normą ładu gospodarczo-społecznego, jest godność człowieka, natomiast inne są z nią powiązane i wynikają z praw osoby ludzkiej oraz z jej natury społecznej. Z racji swej ogólności jest ona zarazem kryterium najbardziej odległym od rzeczywistości gospodarczo-społecznej⁹. Jak już wspomniano, do najistotniejszych zasad humanizujących procesy gospodarcze trzeba zaliczyć wymogi sprawiedliwości. Zasada sprawiedliwości jest racją istnienia każdej wspólnoty ludzkiej, czyli warunkiem urzeczywistniania dóbr ponadindywidualnych. Jako zasada, sprawiedliwość powinna określać i inspirować rozwój wspólnoty ludzkiej. Katolicka nauka społeczna i filozofia społeczna w oparciu o zasadę sprawiedliwości próbuje regulować najważniejsze relacje międzyludzkie w życiu społecznym i gospodarczym oraz ukazać najważniejsze powinności z nich wynikające. Normy te określają pewien poziom minimum wzajemnej troski i szacunku, jaki wszyscy ludzie winni są jedni drugim. Sprawiedliwość podstawowa, w znaczeniu najbardziej ogólnym, rozumiana jest jako oddanie drugiemu tego, co mu się słusznie należy. Wymaga ustalenia przede wszystkim fundamentalnego poziomu materialnego dobrobytu, dostępnego dla wszystkich, co jest obowiązkiem społeczeństwa i rodzi szczególnie zobowiązania dla tych, którzy posiadają większe środki i możliwości.

Refleksja nad życiem gospodarczo-społecznym pozwoliła wyodrębnić w problematyce zasady sprawiedliwości kilka jej wymiarów (rodzajów), zależnych od relacji między poszczególnymi podmiotami uczestniczącymi w procesie gospodarczym. Od czasów św. Tomasza mówi się o trzech wymiarach (rodzajach) sprawiedliwości: sprawiedliwości rozdzielczej, zamiennej i legalnej, która obecnie przyjmuje określenie sprawiedliwości społecznej. Obok zasady sprawiedliwości wymienia się także – jako pokrewną, ale różną od niej – zasadę słuszności, która bywa przedstawiana w kontekście dobra wspólnego, ukazanego jako jedno z głównych

⁹ Zasada ta zostanie tylko w tym miejscu wspomniana. Szersza jej eksplikacja miała miejsce w poprzednim punkcie, przy rozważaniu antropologiczno-personalistycznych podstaw życia gospodarczo-społecznego.

kryteriów pozwalających ustalić, co słuszne. Obecnie mówi się o zasadzie słuszności jako uzupełniającej wymogi sprawiedliwości, jako odwołującej się do naturalnej wrażliwości sumienia, które spontanicznie potwierdza godność osoby ludzkiej. To, co słuszne rozpoznaje się przez odniesienie do dobra wspólnego, postrzegając każdego człowieka jako jego współtwórcę i uczestnika – zakłada się tym samym niewystarczalność legalistycznych koncepcji sprawiedliwości.

Do podstawowych zasad życia społecznego należy również zasada solidarności, dotycząca tego wszystkiego, co w społeczeństwie relacyjne: sfery wzajemnych odniesień jednostki i zbiorowości, stosunków między jednostkami i między określonymi grupami. Jako taka, jest i powinna być łączona także z dziedziną gospodarowania, gdzie człowiek wchodzi w wielorakie relacje z innymi, a mianowicie z pracodawcą, zwierzchnikami, współpracownikami i konsumentami, którzy korzystają z owoców jego pracy. Solidarność jest ponadsystemową zasadą życia społecznego, interpretowaną jako „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, bowiem wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich”¹⁰. Nietrudno dostrzec, iż podobnie jak w wypadku słuszności, a nawet jeszcze wyraźniej, także i tutaj wymogi solidarności zakorzeniają się w trosce o dobro wspólne.

Współczesna ekonomia jest tą dziedziną, w której szczególnie wyraźnie ujawnia się to, że człowiek nie jest istotą samowystarczalną, lecz – uwikłany w wielorakie współzależności – potrzebuje swoistego „uzupełnienia” ze strony innych, a zarazem sam może „uzupełniać” ich działania. Większa złożoność systemu pracy, jej podział i postępująca specjalizacja, wzajemne oddziaływanie rynków, wszystko to stwarza przestrzeń społeczno-gospodarczą tak skomplikowaną, że zawodzą proste systemy regulujące, jak opisywany przez liberałów mechanizm „rozsądnego egoizmu” jednostki. Solidarność może ułatwić zapanowanie nad nieustannie komplikującą się rzeczywistością przedsiębiorstwa i w ogóle gospodarki w społeczeństwie postindustrialnym, oznacza ona bowiem przede wszystkim solidarny udział w odpowiedzialności. Konkretnym wyrazem jej przyjęcia i uznania powinno być upowszechnienie udziału w zyskach oraz zagwarantowanie wszystkim podmiotowości w procesach decyzyjnych.

Zasada solidarności każe zakwestionować zarówno indywidualistyczną perspektywę interpretacji procesów gospodarczych, jak i ujęcia

¹⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 38.

kolektywistyczne wraz z ideą dialektyki społecznych przeciwieństw. Gospodarka jest ze swej istoty nastawiona na działalność pozytywną, twórczą, dlatego przede wszystkim staje się przestrzenią spotkania, nie zaś konfrontacji. Szczególnie widoczne jest to na poziomie przedsiębiorstwa, gdzie – niezależnie od możliwych napięć, konfliktów czy wreszcie zwykłej różnicy poglądów – wszyscy zainteresowani są osiągnięciem jednego celu – pomyślności przedsiębiorstwa. Nadrzędna wartość, do której dążą, pozwala odnaleźć wiele wspólnych celów szczegółowych i prowadzi ostatecznie do utożsamienia się z przedsiębiorstwem, do myślenia o nim w kategoriach dobra wspólnego.

Postawa solidarności realizowana w życiu gospodarczo-społecznym winna przejawiać się zarówno w odpowiedzialności za słabszych, jak i w relacjach międzynarodowych, w których nie można pozwolić na traktowanie drugiego podmiotu: osoby, klasy czy narodu jako narzędzia do wykorzystania we własnych celach gospodarczych, lecz jako równorzędnego partnera w życiu ekonomicznym. Niezwykle cenna jest postawa otwartości i gotowości do rozwiązywania złożonych problemów gospodarczych, we wszystkich ich wymiarach. Takie myślenie należy uznać za przejaw szczególnego uwrażliwienia na potrzeby współczesnego świata i człowieka, umożliwiające przewyższanie skutków „grzechów gospodarczych”, a więc egoizmu oraz dążenia do niemoralnego zysku i pragnienia władzy za wszelką cenę. Do pozostałych istotnych warunków, wymagających moralnego traktowania, należy zaliczyć słuszną autonomię w zakresie działalności gospodarczej oraz wolność wszystkich podmiotów.

Zarówno sprawiedliwość, jak i solidarność to zasady, które uzyskują swój najgłębszy sens w odniesieniu do dobra wspólnego. W szczególny sposób jest ono bliskie solidarności, gdyż podobnie odślania wzajemne związki pomiędzy dobrem jednostki a ogółu. Ustalając harmonię obu wolności, staje się podstawą ładu społeczno-gospodarczego. *Bonum commune* może być interpretowane jako swego rodzaju porządek ramowy, w którym rozwija się życie społeczne. W gospodarce ów „porządek ramowy” (*Rahmenordnung*) konstytuujący dobro wspólne obejmuje m.in.: ustawodawstwo ekonomiczne, politykę kredytową, system obciążeń publicznych, reguły konkurencji, statuty przedsiębiorstw, określenia prawne dotyczące sporów zbiorowych, negocjacje, współzarządzanie. Ten ład prawnogospodarczy i jego konkretyzacja bywają nieraz postrzegane jako jedyna, właściwa przestrzeń, którą może objąć refleksja etyczno-gospodarcza. I rzeczywiście, trzeba podkreślić, iż rola, jaką w procesie ekonomicznym

odgrywają jego ramy strukturalne, rozumiane jako swego rodzaju warunki i reguły gry gospodarczej, jest nie do przecenienia, a zaangażowanie w takie kształtowanie tych struktur, by odpowiadały wymogom godności osoby, podlega kwalifikacji moralnej. Ocenie tej podlega również stosunek określonych podmiotów do ustanowionych, obowiązujących reguł i praw, a ich naruszenie traktowane jest jako wykroczenie przeciwko wymogom sprawiedliwości i dobra wspólnego.

Do najczęściej komentowanych i eksponowanych zasad życia społecznego należy zasada pomocniczości. Po raz pierwszy określił ją papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* (1931), przeciwstawiając ideę pomocniczości nasilającym się w Europie pierwszej połowy XX wieku tendencjom centralistycznym, które wiodły do ukształtowania się państwa molocha oraz do ustroju totalitarnego. W tej sytuacji papież głosił jako najwyższe – prawo filozofii społecznej: „co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego jej nie wolno wydierać na rzecz społeczeństwa; podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym”¹¹. Oznacza wymóg popierania, koordynowania, wspomaganie i uzupełniania działań mniejszych i słabszych podmiotów, co jest bardzo ważne w sytuacji charakterystycznego współcześnie wzrostu „uspołecznienia”, które polega na pojawieniu się w życiu społeczeństw nieznaney dotąd liczby instytucji publicznych, będących wyrazem silniejszej współzależności członków tych społeczeństw. Pomocniczość pozwala na zachowanie podmiotowości jednostek i małych grup w świecie potężniejszych instytucji.

Mówiąc o zasadzie pomocniczości, wyróżnia się jej dwa zasadnicze aspekty. Negatywny – określa granice interwencji państwa i wyższych struktur społecznych w działalność mniejszych jednostek, a pozytywny – wskazuje na powinność świadczenia im pomocy. Jeżeli z jakichś względów nie są w stanie wypełniać swoich zadań, to tak ujęta zasada pomocniczości opisuje równowagę porządku społecznego, w którym dokonuje się ciągła regulacja czynników interwencji i samodzielnej aktywności. Choć dotyczy przede wszystkim ogólnie pojętego życia społecznego, to nie sposób nie odnosić jej do rzeczywistości gospodarczej, gdzie obserwuje się ścieranie emancypacyjnych tendencji poszczególnych podmiotów oraz interwencyjnej działalności państwa. Głównym pierwszeństwem prywatnej inicjatywy i przedsiębiorczości, wzywa ona państwo do uznania tego

¹¹ Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, 79.

priorytetu oraz udzielenia pomocy jednostkom i strukturom pośrednim, podejmującym działalność gospodarczą i stworzenia im optymalnych warunków rozwoju. Rzeczywistym źródłem materialnej pomyślności społeczeństw nie jest bowiem biurokratyczne uporządkowanie gospodarki, ale rozwijanie ducha przedsiębiorczości w małych firmach.

O zastosowaniu zasady pomocniczości można mówić także w odniesieniu do funkcjonowania i wewnętrznej organizacji samych przedsiębiorstw. W tym przypadku podmiotem działań pomocniczych powinny być organy kierownicze, których zadaniem jest promowanie jak największej liczby zatrudnionych oraz umożliwienie im udziału w procesach zarządzania we własności i zagwarantowanie dostępu do jak najpełniejszej informacji. Jest to wyzwanie dla pracobiorców do podjęcia pełniejszej odpowiedzialności, do bardziej świadomego uczestnictwa w życiu przedsiębiorstwa, uznanie go za przestrzeń własnego rozwoju – w tym punkcie zasada pomocniczości spotyka się z zasadami solidarności i demokracji oraz wielorakimi prawami partycypacyjnymi. Pomocniczość zakłada, iż pracownicy danego przedsiębiorstwa mają prawo i obowiązek poszukiwania sposobów takiego włączenia się w ogólny plan rozwoju firmy, by odpowiadało to ich godności. Niewątpliwie, do najbardziej oczywistych metod należy tworzenie ciał i zrzeseń reprezentujących pracobiorców, które umożliwiałyby klarowną artykulację pracowniczych propozycji, oczekiwań i żądań. Zasada pomocniczości, będąc przede wszystkim zasadą podziału kompetencji, zakłada komplementarność i równorzędność form poznania rzeczywistości, które stają się udziałem różnych podmiotów. Na tej podstawie pracodawcy powinni nie tylko liczyć się z oceną sytuacji przedstawioną przez reprezentacje pracownicze, ale wprost jej się domagać, gdyż różnorodność punktów widzenia służy dobru wspólnemu. Nieuwzględnienie tego faktu i zmuszanie pracowników do biernego i bezrefleksyjnego przyjmowania odgórnych zarządzeń niejednokrotnie prowadzi do obniżenia wydajności i niepowodzeń gospodarczych.

Wyraźnie normatywny wymiar ma – charakterystyczna, zwłaszcza we współczesnym nauczaniu Kościoła – „opcja na rzecz ubogich”, sprawdzająca się w ostateczności do tego, by za kryterium aktywności ekonomicznej i społecznej przyjąć ubogich i pozbawionych władzy. Ci właśnie, którzy zostali wykluczeni z czynnego uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym, którzy znaleźli się na obrzeżach społeczeństwa i których prawa są lekceważone mają szczególne prawo do roszczeń, jeśli społeczeństwo ma zapewnić wszystkim sprawiedliwość.

4. Płaszczyzny odpowiedzialności etycznej w gospodarce

Jednym z najważniejszych zagadnień moralnych życia gospodarczo-społecznego jest problematyka rozwoju gospodarczego. Odgrywa zasadniczą rolę w refleksji etycznej, będąc niejako kluczem do wielu szczegółowych spraw związanych ze społecznym bytowaniem człowieka. Rozwój, zwłaszcza gospodarczy, występuje w wielorakich zależnościach i jest czynnikiem warunkującym rozwiązanie innych kwestii społecznych, kluczowych w życiu gospodarczym¹². Wśród najważniejszych należy wymienić problematykę ekologii człowieka i ekologii środowiskowej, globalizacji, demografii, pokoju czy zadłużenia ekonomicznego. Na niektóre z nich przyjdzie zwrócić szerzej uwagę. Zróznicowanie rozwoju ekonomicznego pozostaje też nie bez znaczenia w celu ułożenia relacji, zwłaszcza gospodarczych, między poszczególnymi państwami czy częściami świata.

4.1. Zrównoważony rozwój gospodarczy

Sama idea rozwoju zrównoważonego zrodziła się w 70. latach ubiegłego stulecia, a sprecyzowana została w sporządzonym z ramienia ONZ raporcie G. H. Brundtlanda w 1987 r. jako trwały rozwój, a więc taki, który potrafi sprostać i zabezpieczyć potrzeby obecnego pokolenia, nie umniejszając przy tym szans rozwojowych pokoleniom przyszłym. Zawiera w sobie trzy priorytety: trwałość ekologiczną, rozwój ekonomiczny oraz sprawiedliwość społeczną między pokoleniami i w obrębie każdego pokolenia. Tak więc, rozwój zrównoważony ma na celu równoczesne zabezpieczenie i równomierne uwzględnienie celów ekonomicznych, ekologicznych i społecznych, bo te elementy muszą pozostać w ścisłym związku¹³.

Idea rozwoju zrównoważonego w sposób istotny różni się od pojęcia wzrostu gospodarczego. Do istotnych różnic zalicza się m.in. uznanie zasady zachowania kapitału środowiskowego, a także przesunięcie akcentu z powiększania produkcji i innych wielkości gospodarczych na proces

¹² Por. I. Stolarczyk, *Integralne rozumienie postępu i rozwoju*, [w:] J. Kupny, S. Fel (red.), *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, Katowice 2003, s. 218-234.

¹³ Por. S. Kozłowski, *Ekorozwój. Wyzwanie XXI wieku*, Warszawa 2002, s. 113-123.

zmian w gospodarce, zwłaszcza zmian strukturalnych i przekształceń jakościowych. Ważnym elementem jest współdziałanie czynników gospodarczych i społecznych w procesie rozwoju, co przejawia się w uwzględnieniu w redystrybucji dochodów, wspomnianej już preferencyjnej opcji na rzecz ubogich, podnoszeniu jakości i powszechności podstawowych świadczeń społecznych itp.

4.2. *Troska o „ekologię człowieka”*

Już wcześniejsze zwrócenie uwagi na personalistyczny charakter ekonomii prowadzi do przekonania, że analizowanie rzeczywistości gospodarczej jedynie od strony technicznej czy sprawności mechanizmów działania samego systemu byłoby zapoznaniem istoty rzeczy. Nowoczesna ekonomia, będąc częścią kultury, jest określana również przez zasady postępowania, głęboko zakorzenione przekonania i zwyczaje, słowem – to, co stanowi głębę rzeczywistej moralności. Najważniejszym ogniwem całego procesu gospodarczego jest jego podmiot i twórca – konkretny człowiek, będący równocześnie ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-społecznego, ale dokonujący poszczególnych wyborów i podejmujący określone decyzje, które zawsze muszą być odnoszone do kryterium przekraczającego samą racjonalność ekonomiczną.

Różnego rodzaju zafalszowane formy uczestnictwa w życiu gospodarczo-społecznym i alienacji zagrażają nie tylko makrostrukturom, jakimi są m.in.: sytuacja gospodarcza czy polityczna w wymiarze globalnym oraz ubóstwo, niedorozwój lub nadrozwoj niektórych krajów. Swoimi skutkami dotyczą także samego człowieka i jego struktur bazowych, a wśród nich podstawowej komórki „ekologii ludzkiej”, jaką jest rodzina¹⁴. Ludzie zniewoleni mentalnością materialistyczną i ogarnięci niepożądaną żądzą posiadania typowe mechanizmy zachowań stosowane w życiu gospodarczo-społecznym – konkurencję, nastawienie na zysk, kalkulację ekonomiczną, które w świecie gospodarki uchodzą za słuszne i konieczne – przenoszą w obszary wychowania, rodziny i stosunku do ludzi starszych. Pokusa ta wynika z faktu, że jeden i ten sam podmiot musi stosować różne imperatywy zachowań na różnorodnych obszarach życia, bo jest to wymóg nowoczesnego społeczeństwa, złożonego z wielu autonomicznych subsystemów.

¹⁴ Por. M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko w perspektywie teologicznomoralnej*. Lublin 2007, s. 143-151.

4.3. *Ekonomia przyjazna środowisku naturalnemu*

Choć różne zagrożenia środowiska naturalnego, które stanowią przedmiot troski ludzi, przedsiębiorstw, organizacji społecznych, państw i całej wspólnoty międzynarodowej, nie są nowe, to jednak dopiero niedawno ukazały się w całej swej złożoności. Spowodowało to zmianę podejścia przez współczesną myśl ekonomiczną do zagadnień środowiska, a także przeorientowanie całej polityki gospodarczej i środowiskowej. W tym kontekście można wyróżnić trzy wyraźne fazy w ewolucji myśli ekonomicznej, w odniesieniu do środowiska naturalnego i kwestii ekologicznej¹⁵.

W pierwszej fazie rozwoju myśli ekonomicznej, typowej w klasycznej teorii ekonomicznej i poniekąd gospodarce typu centralistycznego, realizowanych w ustroju realnego socjalizmu, środowisko było traktowane jako całość zasobów i zarazem źródło ograniczeń wzrostu działalności produkcyjnej. W fazie drugiej, gdy zanieczyszczenie środowiska stało się zbyt oczywiste, w polityce gospodarczej i środowiskowej zaczęto uwzględniać wiele negatywnych zjawisk towarzyszących wzrostowi gospodarczemu, co przyniosło zmiany w nastawieniu kół przemysłowych, rządów i społeczeństw, a także konkretne wymierne korzyści: ograniczenie emisji zanieczyszczeń, wzrost inwestycji ekologicznych i poziomu kultury ekologicznej, upowszechnienie się zasady, że odpowiedzialność za szkody ekologiczne spoczywa na tym, kto je spowodował.

Kumulacja i nieodwracalność negatywnych następstw dotychczasowych modeli produkcji i konsumpcji wymusiły na środowisku naturalnym poszukiwanie nowych modeli rozwoju z zachowaniem i powiększaniem zasobów. Doprowadziło to także do zdefiniowania optymalnego społecznego poziomu skażenia, dzięki czemu można zmieniać procesy decyzyjne podmiotów gospodarczych, a w konsekwencji łagodzić konflikty między celami partykularnymi, do których należy zaliczyć wysokość zysku czy poziom konsumpcji, a celami społecznymi, jakością życia czy jakością środowiska.

Ważnym elementem, sprzyjającym powyższej reorientacji, była także zmiana mentalności i sposobu widzenia relacji między gospodarką a środowiskiem. Gospodarkę i środowisko przestano stopniowo traktować jako opozycję. Zmiany te przygotowują i podprowadzają do trzeciej fazy w ewolucji stosunku myśli ekonomicznej, czyli do problemów środowiska, w której obecny system ekonomiczny traktuje się jako system przypo-

¹⁵ Por. L. Zonin, L. Ambrosi, *Etyka, środowisko i ekonomia*, tłum. T. Żeleźnik, „Społeczeństwo” 9 (1999), nr 4, s. 713-715.

minający „system otwarty”. Oznacza to, że w świadomości ekonomistów coraz bardziej dochodzi do głosu to, że część zasobów naturalnych, używanych w procesie produkcji, nie jest odnawialna i musi być uwzględniana w całokształcie czynników i kosztów procesu gospodarczego. Etap ten łączy się także integralnie z dwoma pojęciami: „ekonomii środowiskowej” oraz opisanego w części poświęconej koncepcjom rozwoju gospodarczego „zrównoważonego rozwoju”. Założenia w nich zawarte wskazują na nową jakość w ujęciu wzajemnych relacji ekonomii i ekologii, gospodarki i środowiska naturalnego¹⁶.

4.4. Ekonomiczne i społeczne aspekty globalizacji gospodarki

Globalizacja jest procesem wielopłaszczyznowym, który dokonuje się dziś we wszystkich wzajemnie się uzupełniających i stymulujących dziedzinach życia: ekonomicznej, technicznej, socjologicznej i kulturowej. Generalnie – dokonując znacznej symplifikacji – oznacza gwałtowne zwiększanie liczby ponadnarodowych przedsiębiorstw, instytucji, organizacji, przenikanie się kultur, konsolidację środków komunikacji masowej nie na przestrzeni narodowej a globalnej. Efektem tego są przeobrażenia świadomości społecznej, rosnące poczucie wzajemnego związku oraz wspólnoty pomiędzy mieszkańcami globu. W odniesieniu do sfery działalności gospodarczej pojęcie globalizacji utożsamiane jest z procesem integrowania się krajowych i regionalnych rynków w jeden globalny rynek towarów, usług i kapitału. Po części staje się to rezultatem trzeciej (a przez niektórych określanej jako czwarta) rewolucji przemysłowej, związanej z rozpowszechnianiem się technologii informatycznych i komputeryzacją, obejmującą także rozwój biotechnologii i inżynierii genetycznej. Oznacza nową jakość w procesie internacjonalizacji i postrzeganie świata jako nowego porządku, w którym pojawiły się nowe rynki (np. globalne rynki finansowe), nowe narzędzia przekazu (np. internet, przekaz elektroniczny), nowe podmioty na rynku (np. wielkie korporacje transnarodowe, ugrupowania regionalne, instytucje globalne), nowe zasady i sposoby funkcjonowania instytucji. Prowadzi to także do powstania całej sieci powiązań produkcyjnych, technologicznych, finansowych, handlowych i kulturowych między krajami i innymi społecznościami w świecie, co z kolei wpływa na pogłębienie integracji międzynarodowej i zacieranie granic¹⁷.

¹⁶ Por. J. Majka, *Etyka życia gospodarczego*, Warszawa 1980, s. 275-305

¹⁷ Por. J. Gocko, *Gospodarczo-etyczne problemy życia międzynarodowego*, [w:] H. Skorowski, J. Koral, J. Gocko, *Świat u progu XXI wieku. Wybrane zagadnienia z proble-*

Jednym z głównych zarzutów, skierowanych przeciw współczesnym procesom globalizacyjnym, jest wzrost nierówności społecznej, a także pogłębiająca się marginalizacja, zwłaszcza biednych społeczeństw oraz utrata tożsamości. Współczesny rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny jest uwikłany w sprzeczności. Z jednej strony, udostępnia nielicznej grupie ogromne możliwości, a z drugiej – miliony ludzi nie tylko stawia na uboczu postępu, ale każe im zмагаć się z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności. Dlatego w celu dalszej – w miarę bezkonfliktowej – ewolucji procesów globalizacyjnych niezbędne jest poszukiwanie nowych i skuteczniejszych form redystrybucji światowego produktu.

Z punktu widzenia oceny etycznej globalizacja jest zjawiskiem odznaczającym się bardzo wyraźną dwuznacznością. Procesy globalizacyjne, zwłaszcza w obrębie ekonomii i finansów, połączone z szybkim rozwojem technik informatycznych, otwierają nową erę w dziedzinie społecznej i gospodarczej, która niesie ze sobą wielkie nadzieje, ale także pytania i obawy. Te ostatnie łączą się przede wszystkim z ogromną złożonością i dynamizmem przemian związanych już nie tylko z globalizacją handlu, ale także pociągających za sobą gwałtowną ewolucję systemów społecznych i kultur.

5. Nowe wyzwania postawione gospodarce rynkowej i współczesnej ekonomii

Dotychczasowa refleksja, dotycząca podstaw i płaszczyzn odpowiedzialności etycznej w gospodarce oraz uwzględnienie dokonujących się zmian w życiu gospodarczo-społecznym, pozwala odczytać nowe wyzwania stojące przed współczesną ekonomią. Próba im sprostania w pierwszym rzędzie sprowadzać się będzie do przemyślenia i określenia na nowo podstawowych celów i priorytetów stojących przed współczesną ekonomią; będzie usiłowaniem uświadomienia sobie nowej odpowiedzialności moralnej, określenia nowego porządku gospodarczego czy poszukiwaniem konsensu co do podstawowych wartości, niezbędnych przy tworzeniu gospodarki godnej człowieka.

Warto w tym miejscu przytoczyć już historyczne, ale – jak się wydaje – ciągle aktualne spostrzeżenie P. Samuelsona, według którego każda społeczność gospodarcza, niezależnie od stopnia rozwinięcia i struktury systemowej, jest postawiona wobec trzech niezależnych od siebie zasadniczych kwestii porządku gospodarczego, a mianowicie: *co i w jakiej ilości, jak oraz dla kogo* winno być produkowane¹⁸. Choć pytania te są natury ekonomicznej, to zdradzają subtelne implikacje etyczne, nad którymi coraz trudniej przejść obojętnie, przez co stanowią horyzont nowych wyzwań stojących przed gospodarką rynkową i współczesną ekonomią, nie tylko natury moralnej, choć te przyjdzie tu rozważyć przede wszystkim. Zwłaszcza kwestia druga i trzecia, *jak i dla kogo* produkować, dotyczące porządku gospodarczego, problemu alokacji, dystrybucji oraz pytań o sposoby obchodzenia się z ograniczoną ilością zasobów lub czynników produkcji, z ziemią (rozumianą szerzej jako natura), pracą, kapitałem – rodzą ważne dylematy moralne.

Wobec tych i im podobnych wyzwań musi być również konfrontowana współczesna ekonomia. Niekiedy wymagać to będzie powtórnej refleksji nad mechanizmem rynku, systemem zorganizowanej konkurencji; uwzględnienia niezauważalnego dotychczas czynnika produkcji, jakim oprócz pracy i kapitału jest środowisko naturalne. Odpowiedzią na to winny być próby budzenia większej wrażliwości etycznej, poszukiwania nowych kryteriów i wytycznych działania. Jest to zgodne z funkcją profetyczną nauczania społecznego Kościoła, który próbuje wzbudzić wrażliwość na nowe wyzwania stojące przed ekonomią czy poszczególnymi podmiotami życia gospodarczego, ukazywać nie tyle gotowe recepty czy rozwiązania techniczne, co raczej pojawiające się zagrożenia i postulaty niezbędnych działań, by uczynić gospodarkę bardziej służącą człowiekowi, nie popadając przy tym w sprzeczność z warunkiem skuteczności i racjonalności ekonomicznej.

Bibliografia

- Dylus A., *Moralność krańcowa jako problem dla katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1992.
- Gocko J., *Gospodarczo-etyczne problemy życia międzynarodowego*, [w:] H. Skorowski, J. Koral, J. Gocko, *Świat u progu XXI wieku. Wybrane zagadnienia z problematyki międzynarodowej. Studium z katolickiej nauki społecznej*, Warszawa-Tyczyn 2006, s. 317-461.

¹⁸ Por. P. A. Samuelson, *Volkswirtschaftslehre. Eine Einführung*, t. 1, Köln 1969, s. 35n.

- Gocko J., *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*, Lublin 1996.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, Watykan 1991.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, Watykan 1988.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Reconciliatio et paenitentia”*, Watykan 1985.
- Kampka F., *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania społecznego Kościoła*, Lublin 1995.
- Kozłowski S., *Ekorozwój. Wyzwanie XXI wieku*, Warszawa 2002.
- Majka J., *Etyka życia gospodarczego*, Warszawa 1980.
- Pius XI, *Encyklika „Quadragesimo anno”*, [w:] M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, Rzym-Lublin 1996, s. 105-146.
- Podrez E., *Etyka życia gospodarczego*, „Życie katolickie” 6 (1987), nr 1, s. 54-62.
- Rodziński A., *U podstaw kultury moralnej*, Warszawa 1980.
- Samuelson P.A., *Volkswirtschaftslehre. Eine Einführung*, t. 1, Köln 1969.
- Stolarczyk I., *Integralne rozumienie postępu i rozwoju*, [w:] J. Kupny, S. Fel (red.), *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, Katowice 2003, s. 218-234.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1962.
- Wyrostkiewicz M., *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko w perspektywie teologicznomoralnej*. Lublin 2007.
- Zonin L., Ambrosi L., *Etyka, środowisko i ekonomia*, tłum. T. Żeleźnik, „Społeczeństwo” 9 (1999), nr 4, s. 709-726.